

„Tatry” polsko-słowackie

A by poznać historię, należy podobno dostrzegać teraźniejszość i przewidywać przyszłość. A zatem i w tym roku nic nie pozostawiliśmy przypadkowi – sięgamy głęboko i rzetelnie w tatrzańską przeszłość. Wspólnie z dawnymi górnikami penetrujemy wnętrza masywów i wydobywamy rudę. Razem z Jarosławem Hałkiem przeżywamy wymaginowane przygody podczas wędrówek po górach pierwszych lat XX w. Patrzymy też na dawne Tatry – uchwycone na płótnach zapomnianego malarza Władysława Ostrowskiego i zapisane w muzyce Jána Móryego, hotelarza z Nowego Szczyrbskiego Jeziora.

Wychodzimy na szlaki turystyczne biegnące zboczami gór. Idziemy z zachodu na wschód po czerwono znakowanej słowackiej Tatrzańskiej Magistrali, by potem przemierzyć polskie podnóża gór od Doliny Chochołowskiej po Morskie Oko. Tym, którzy zdecydowali się na wycieczkę w Tatry, przypominamy: pogoda jest tu kapryśna, a część szlaków – zatłoczona, więc czasem lepiej wybrać inną drogę. Od niedawna pozwala na to np. dwukierunkowy szlak przez Czerwoną Ławkę. Jeśli nie będziemy się zbyt spieszyć, może zauważymy, że ubyłó różowego koloru wierzbówki kiprzyicy, ale śpiew ptactwa roznoszącego nasionka drzew jest wciąż jednakowo intensywny.

I jeszcze prosba: nie zabierajcie z Tatr znaków turystycznych na pamiątkę, bo komuś w niebezpieczeństwie może ich zabraknąć. Zabierzcie ze sobą raczej spokój duszy – znajdziecie go, gdy po wycieczce usiądziecie pod „świętym drzewem”.

Niewykluczone, że podczas wędrówek spotkamy się osobiście. Do widzenia więc!

LENKA BURDOVÁ
ZBIGNIEW ŁADYGIN

Numer dostępny na stronie sklep.tpn.pl oraz stacjonarnie w Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN, Punkcie Informacji Turystycznej TPN i budynku Wozowni (Kuźnice).